



The Holy See

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 8 stycznia 2023 r.

[[Multimedia](#)]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj obchodzimy święto Chrztu Pańskiego, a Ewangelia przedstawia nam zdumiewającą scenę – Jezus po raz pierwszy pojawia się publicznie po ukrytym życiu w Nazarecie; przychodzi na brzeg Jordanu, żeby przyjąć chrzest od Jana (Mt 3, 13-17). Był to obrzęd, przez który ludzie wyrażali skruchę i zobowiązywali się do nawrócenia; hymn liturgiczny mówi, że lud szedł przyjąć chrzest „z nagą duszą i bosymi stopami” – z duszą otwartą, obnażoną, niczego nie zakrywając – to znaczy z pokorą i z przejrzystym sercem. Jednak widok Jezusa, który miesza się z grzesznikami, wprawia w zdumienie i chciałoby się zapytać: dlaczego Jezus tak postanowił? On, który jest Świętym Bożym, bezgrzeszny Syn Boga - dlaczego dokonał takiego wyboru? Odpowiedź znajdujemy w słowach Jezusa, które kieruje do Jana: „Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (w. 15). *Wypełnić wszystko, co sprawiedliwe* – co to znaczy?

Dając się ochrzcić, Jezus objawia nam sprawiedliwość Bożą, tę sprawiedliwość, którą, przychodząc, przyniósł na świat. My często mamy ograniczone wyobrażenie sprawiedliwości i myślimy, że oznacza ona: ten kto popełnia błąd, płaci i w ten sposób czyni zadość krzywdzie, jaką uczynił. Lecz sprawiedliwość Boża, jak uczy Pismo, jest znacznie większa – jej celem nie jest potępienie winnego, ale jego zbawienie, jego odrodzenie, uczynienie go sprawiedliwym – z niesprawiedliwego sprawiedliwym. Jest to sprawiedliwość płynąca z miłości, z tych głębi

współczucia i miłosierdzia, które są sercem samego Boga, Ojca, który się wzrusza, kiedy jesteśmy przytłoczeni przez zło i upadamy pod ciężarem grzechów i słabości. Sprawiedliwość Boża zatem nie chce przydzielać kar i kaźni, lecz, jak twierdzi apostoł Paweł, polega na tym, że czyni sprawiedliwymi nas, Jego dzieci (por. Rz 3, 22-31), uwalniając nas z więzów zła, uzdrawiając nas, podnosząc. Pan nigdy nie jest skłonny nas karać, jest z wyciągniętą ręką, żeby nam pomóc podnieść się. A zatem pojmujemy, że nad brzegiem Jordanu Jezus objawia nam sens swojej misji – przyszedł, aby wypełnić Bożą sprawiedliwość, która polega na zbawieniu grzeszników, przyszedł, żeby wziąć na swoje barki grzech świata i zstąpić w wody otchłani, śmierci, ażeby nas ocalić, a nie pogрузić. On pokazuje nam dziś, że prawdziwa sprawiedliwość Boga to miłosierdzie, które zbawia. My boimy się myśleć, że Bóg jest miłosierdziem, ale Bóg jest miłosierdziem, gdyż Jego sprawiedliwość jest właśnie miłosierdziem, które zbawia, jest miłością, która podziela naszą ludzką kondycję, staje się bliska, solidarna z naszym cierpieniem, wchodząc w nasze ciemności, aby na nowo wnieść światło.

Benedykt XVI powiedział, że „Bóg postanowił nas zbawić i zstąpił na dno otchłani śmierci, aby każdy człowiek, również ten, który upadł tak nisko, że już nie widzi nieba, mógł znaleźć Bożą rękę i uchwyciwszy się jej, wyjść z ciemności, by znów zobaczyć światłość, dla której został stworzony” (Homilia z 13 stycznia 2008 r.).

Bracia i siostry, my boimy się myśleć o sprawiedliwości tak bardzo miłosiernej. Idźmy dalej: Bóg jest miłosierdziem. Jego sprawiedliwość jest miłosierna. Pozwólmy Mu, by wziął nas za rękę. Także my, uczniowie Jezusa, jesteśmy wezwani do wypełniania w ten sposób sprawiedliwości w stosunku do innych, w Kościele, w społeczeństwie – nie z surowością kogoś, kto osądza i potępia, *dzieląc* ludzi na dobrych i złych, lecz z miłosierdziem tego, kto przyjmuje, *podzielając* rany i słabości siostr i braci, żeby ich podnieść. Chciałbym to powiedzieć w ten sposób: *nie dzieląc, ale dzielając*. Nie należy dzielić, ale podzielać. Postępujmy tak jak Jezus: *podzielajmy*, nośmy ciężary jedni drugich zamiast obmawiać i niszczyć, patrzmy na siebie ze współczuciem, pomagajmy sobie nawzajem. Zadajmy sobie pytanie: *jestem osobą, która dzieli czy podziela?* Zastanówmy się chwilę: *jestem uczniem miłości Jezusa czy uczniem plotkowania, które dzieli?* Plotkowanie jest bronią zabójczą – zabija, zabija miłość, zabija społeczeństwo, zabija braterstwo. Zadajmy sobie pytanie: *jestem osobą, która dzieli, czy osobą, która podziela?*

A teraz pomódlmy się do Matki Bożej, która wydała na świat Jezusa, zanurzając Go w naszej słabości, abyśmy znów odzyskali życie.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dziś rano, zgodnie ze zwyczajem, [ochrzciłem w Kaplicy Sykstyńskiej kilkanaścioro niemowląt](#), dzieci pracowników Stolicy Apostolskiej i Państwa Watykańskiego. Teraz

jednak, w święto Chrztu Pańskiego, pragnę objąć pozdrowieniem i błogosławieństwem wszystkich chłopców i dziewczynki, którzy dzisiaj albo w tym okresie przyjęli bądź przyjmą chrzest. A zarazem ponownie zachęcam wszystkich – siebie pierwszego – aby świętować datę, kiedy zostaliśmy ochrzczeni, to znaczy, kiedy staliśmy się chrześcijanami. Pytam was – czy każdy z was zna datę swojego chrztu? Z pewnością niektórzy z was jej nie znają. Zapytajcie rodziców, krewnych, chrzestnych: jaka jest data mojego chrztu? I potem, każdego roku należy świętować tę datę, gdyż są to nowe urodziny, urodziny wiary. To jest zadanie na dziś dla każdego z was: jaka jest data mojego chrztu, aby móc ją świętować.

A teraz kieruję pozdrowienia do was, rzymian i pielgrzymów. Jest tu bardzo wielu Polaków!

W szczególności pozdrawiam chór „La voce degli Angeli” (Głos Aniołów) z Betlejem. Drodzy przyjaciele, z serca dziękuję, bo wraz z waszymi śpiewami przynosicie „woń Betlejem” i świadectwo wspólnoty chrześcijańskiej z Ziemi Świętej. Dziękuję! Modlimy się za was i jesteśmy z wami!

I nie zapominajmy o naszych braciach i siostrach Ukraińcach! Bardzo cierpią z powodu wojny! To Boże Narodzenie w czasie wojny, bez światła, bez ciepła, bardzo cierpią! Proszę, nie zapominajmy o nich. A dziś, widząc Matkę Bożą, która składa Dzieciątko w żłóbku, która karmi Je piersią, myślę o mamach ofiar wojny, żołnierzy, którzy polegli w tej wojnie na Ukrainie. Mamach ukraińskich i mamach rosyjskich, jedne i drugie straciły dzieci. To jest cena wojny. Módlmy się za mamy, które utraciły dzieci - żołnierzy, zarówno ukraińskie, jak i rosyjskie.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.